

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony M. G. jest mieszkańcem Ż.. W jego sąsiedztwie zamieszkuje także pokrzywdzony J. S.. Oskarżony był już dwukrotnie skazany wyrokami wydanymi przez Sąd Rejonowy w Żywcu. W sprawie II K 1111/14, jednym z decydujących dowodów, pozwalających przypisać oskarżonemu sprawstwo czynu wyczerpującego znamiona występku z art. 178a § 1 k.k. były zeznania pokrzywdzonego J. S.. Prócz tego, wobec oskarżonego toczy się w tutejszym sądzie sprawa o czyn z art. 244 k.k.

(wyjaśnienia oskarżonego M. G. k.50v.; zeznania świadka J. S. k.2,51; dane o karalności oskarżonego k.25; akta sprawy Sądu Rejonowego w Żywcu sygn. II K 1111/14)

W dniu 21 stycznia 2015 r. pokrzywdzony udał się w godzinach porannych do pobliskiego sklepu U (...). Tam usiadł wraz ze swoim kuzynem M. S. i spożywał alkohol w postaci piwa.

(zeznania świadka J. S. k.2,51; M. S. k.51v.)

Pod sklep swoim samochodem podjechał oskarżony M. G.. Gdy z niego wysiadł miał problemy z utrzymaniem równowagi i była od niego wyczuwalna woń alkoholu.

(zeznania świadka J. S. k.2,51; M. S. k.51v.; protokół oględzin zapisu rozmowy telefonicznej k.12-13)

Pokrzywdzony zapytał oskarżonego dlaczego dalej jeździ samochodem pijany, na co oskarżony mu odpowiedział „co go to obchodzi”, po czym wsiadł do samochodu i odjechał z tamtego miejsca.

(zeznania świadka J. S. k.2,51; M. S. k.51v.; protokół oględzin zapisu rozmowy telefonicznej k.12-13)

Po kilku minutach oskarżony M. G. ponownie podjechał po sklep, tym razem na motocyklu swojego syna marki (...). Zsiadł z niego i skierował się w stronę pokrzywdzonego. Następnie uderzył go pięścią w lewą stronę twarzy w okolice oka. Gdy pokrzywdzony się przewrócił, kopnął go jeszcze w tył głowy, po czym wyciągnął nóż i powiedział, że nim pokrzywdzonego przebije. Pokrzywdzony się przestraszył i powiedział do oskarżonego, aby ten się uspokoił, na co oskarżony powiedział, że i tak to kiedyś zrobi, a następnie odjechał stamtąd.

(zeznania świadka J. S. k.2; M. S. k.51v.; protokół oględzin zapisu rozmowy telefonicznej k.12-13)

Pokrzywdzony J. S. natychmiast zadzwonił na policję i poprosił o powiadomienie pogotowia, które zabrało pokrzywdzonego do szpitala.

(zeznania świadka J. S. k.2; M. S. k.51v.; protokół oględzin zapisu rozmowy telefonicznej k.12-13)

W wyniku pobicia, pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci stłuczenia głowy, skręcenia kręgosłupa szyjnego, które to naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni.

(zeznania świadka J. S. k.2; karta informacyjna leczenia szpitalnego k.4-5; opinia sądowo – lekarska 10;

Oskarżony M. G. przesłuchiwany zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Na rozprawie wyjaśnił, że przyszedł do sklepu 21-ego, przyszedł, kupił zakupy, poszedł zaglądnąć, czy kolega nie siedzi, S. siedział tam i pił piwo. Podszedł do niego i powiedział, że oskarżony naubliżał jemu i jego żonie. Oskarżony mu też coś odpowiedział i na tym się skończyło. Już więcej tego dnia nie miał ze S. kontaktu. Tego dnia nie spożywał żadnego alkoholu. To S. mu groził, że popamięta sobie. Oskarżony mu nie groził, chyba nie przeklinał na niego. Nie uderzył S., nikogo przy tej rozmowie nie było. To było na zewnątrz.

Oskarżony utrzymuje kontakty z ojcem S.. On miał do oskarżonego pretensje, że naubliżał jemu i jego żonie, nie pamięta, czy faktycznie tak było, czy to miało miejsce. Oskarżony był karany za jazdę w stanie nietrzeźwości. Jechał wtedy samochodem. Niczym po tym wyroku nie jeździł, tzn. raz jechał trzeźwy i zatrzymali go. Nie pamięta kiedy to było. Po wyroku to było. Nie miał jeszcze sprawy w sądzie o to, ale chyba będzie miał. Będzie ją miał za brak uprawnień i za naruszenie zakazu. Jechał samochodem – tym samym kiedy jechał pod wpływem alkoholu. Tylko raz jechał wtedy, potem już nie jeździł. Oskarżony nie mam motocykla, syn ma. To jest (...). Oskarżony nie umie jeździć tym motorem. Kiedyś jeździł (...).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. G., albowiem są one sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego J. S. i świadka M. S.. Za taką oceną poszczególnych wypowiedzi przemawiają względy logiki i doświadczenia życiowego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że całe zdarzenie osadzone było w kontekście wcześniejszych zdarzeń dotyczących jazdy w stanie nietrzeźwości oskarżonego M. G.. Zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego, oskarżonemu zdarzało się to często i w świetle jego kolejnej sprawy z art. 244 k.k. można uznać te twierdzenia za prawdopodobne. Jest też powszechnie wiadomym, że to dopiero sytuacje wyjątkowe skłaniają grono sąsiedzkie do składania zeznań obciążających innych sąsiadów, co jest uzasadnione wysoko cenionym spokojem. Skoro pokrzywdzony zdecydował się złożyć takie zeznania w sprawie II K 1111/14, przypadek oskarżonego musiał być wyjątkowy. Nie może zatem dziwić fakt, że gdy pokrzywdzony po raz kolejny zobaczył oskarżonego, który nie tylko jeździ samochodem, ale dodatkowo robi to najprawdopodobniej w stanie nietrzeźwości, postanowił mu zwrócić uwagę.

W tym miejscu należy przejść do osoby oskarżonego i prezentowanej przez niego postawy. W ramach niniejszego postępowania oskarżony całkowicie zakwestionował, aby w trakcie spotkania miało dojść do zdarzeń opisanych przez pokrzywdzonego. Co do oskarżonego można pozwolić sobie na tezę, że jest to osoba która niewiele sobie robi z obowiązujących norm i zakazów. Cenna w tym względzie jest analiza akt II K 1111/14. Jak wynika z zeznań przesłuchiwanym tam funkcjonariuszy policji, oskarżony nie zatrzymał się do kontroli i próbował im uciec, co zresztą się udało i zatrzymania dokonano już idącego jak gdyby nigdy nic oskarżonego. Ten został rozpoznany, a przesłuchiwany poddał się dobrowolnie karze jednak w toku przesłuchania, prosząc o łagodny wymiar kary wskazał, że jest osobą niekaraną. Treść dołączonej karty karnej wskazuje, że był w tamtym czasie już 3-krotnie skazany wyrokami Sądu Rejonowego w Żywcu. Oskarżony kłamie zatem i próbuje uniknąć odpowiedzialności wszędzie tam, gdzie w ramach własnych możliwości intelektualnych uznaje to za możliwe. Zatrzymywany – ucieka, a pytany o kwestie mogące negatywnie wpłynąć na jego sytuację procesową – kłamie. W ramach niniejszego postępowania mamy do czynienia z tą samą osobą i taką samą postawą. Oskarżony nie ma zamiaru się przyznawać do niczego, skoro nie musi.

Biorąc powyższe pod uwagę nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której oskarżony przyłapany po raz kolejny na łamaniu prawa, postanawia na własną rękę „zrobić z tym porządek” poprzez wyeliminowanie jednej z osób, która ma odwagę zwrócić mu uwagę.

Tymczasem zeznania pokrzywdzonego J. S. są spójne i konsekwentne. W identyczny sposób przedstawił on przebieg zdarzenia, tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie. Spójne z jego zeznaniami są także te złożone przez świadka M. S.. Tak samo opisali oni przebieg zdarzenia, używając nawet podobnych sformułowań, którymi miał być pokrzywdzony zastraszany. O ile mogli oni uzgodnić wersję składanych zeznań w fazie swobodnej wypowiedzi i można by mieć wątpliwości co do wiarygodności tych zeznań, to już obaj musieli być zaskoczeni pytaniem o rodzaj noża, jakim miał posłużyć się oskarżony. Jednak i w tej części ich wersja jest spójna, gdyż obaj wskazali na duży nóż („kuchenny” „masarski” - k.51 i 51v.).

Potwierdzeniem zeznań pokrzywdzonego jest także protokół oględzin z rozmowy, jaką przeprowadził pokrzywdzony z dyżurnym funkcjonariuszem policji. Relacja przekazana funkcjonariuszowi pokrywa się z tą z zeznań. Znalazły się tam nawet takie szczegóły jak marka motocykla – (...), a jak przyznał oskarżony, takim motocyklem dysponuje jego syn (k.12, 50v.).

Nie ma racji oskarżony wskazując, że pokrzywdzony „szuka odszkodowania” (cytat z apelacji oskarżonego). W toku całego postępowania pokrzywdzony nie wspomniał o jakichkolwiek roszczeniach finansowych względem oskarżonego.

Zasadzone zadośćuczynienie było wyłącznie inicjatywą sądu. Twierdzenia zawarte w apelacji oskarżonego o tym, że pokrzywdzony sam sobie łamie palce w rękach i nogach są tak niedorzeczne, że nie wymagają w ocenie Sądu komentarza.

Zeznania pokrzywdzonego potwierdza także dokumentacja lekarska w postaci karty informacyjnej leczenia szpitalnego, na podstawie której wydano opinię sądowo – lekarską. Już we wspomnianej karcie znajduje się zapis o tym, że pokrzywdzony został pobity (k.4). Przedłożona do akt opinia jest rzetelna i odpowiada na pytania, może stanowić podstawę ustaleń faktycznych. W pozostałym zakresie Sąd oparł się na dokumentach w postaci danych o karalności oraz dołączonych aktach II K 1111/14.

Mając na uwadze powyższą analizę materiału dowodowego, Sąd uznał że okoliczności czynu nie budzą wątpliwości.

Sąd zważył co następuje:

Przypisując winę oskarżonemu Sąd miał na uwadze, że jest on człowiekiem dorosłym, znającym podstawowe normy moralne i społeczne. Jego poczytalność nie budzi żadnych wątpliwości. Sąd nie dopatrywał się żadnej innej okoliczności wyłączającej winę oskarżonego.

Przyjmując kwalifikację prawną z art. 190 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd miał na uwadze, że ustalenia faktyczne jednoznacznie dowodzą, iż oskarżony M. G. w dniu 21 stycznia 2015 r. w Ż. uderzając pięścią i nogą w okolice głowy J. S., spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy oraz skręcenia kręgosłupa szyjnego, powodując naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, a nadto w tym samym czasie groził pokrzywdzonemu przy użyciu noża pozbawieniem życia, czym wzbudził u niego uzasadnioną obawę, że groźba ta zostanie spełniona. Sąd zmienił kwalifikację prawną czynu, gdyż oskarżony zrealizował znamiona obu przypisanych mu przestępstw w ramach jednego czynu. Działal w tym samym miejscu i czasie, na co wskazuje sam Oskarżyciel.

Określone w art. 190 § 1 k.k. przestępstwo groźby karalnej godzi w wolność człowieka w sferze psychicznej (wolność od strachu, zastraszenia). Jego treścią jest zagrożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa (zbrodni lub występku) na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej. Dla bytu przestępstwa groźby karalnej nie jest istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Warunkiem przestępności czynu jest, aby groźba wzbudzała uzasadnioną obawę, że będzie spełniona (art. 190 in fine). Jest to więc przestępstwo materialne, przy czym stan uzasadnionej obawy osoby zagrożonej należy traktować jako skutek. Strona podmiotowa omawianego przestępstwa polega na umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, gdyż "groźenie" komuś jest zachowaniem intencjonalnym, zmierzającym do wywołania obawy (tak również A. Zoll, Komentarz 2, s. 546)

Średni albo lekki uszczerbek na zdrowiu determinowany jest czasem trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia pokrzywdzonego, a nie czasem niezdolności do pracy, który może być dłuższy lub krótszy. Istotne zatem jest jedynie ustalenie, czy uszkodzony narząd pozbawiony był zdolności do normalnego działania przez okres do 7 dni, czy też przez okres dłuższy, albo przez jaki czas występowały zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu zarówno o charakterze fizycznym, jak i psychicznym. Określony w art. 157 § 1 k.k. skutek musi być objęty winą umyślną sprawcy, co wymaga ustalenia, iż chciał on spowodować albo godził się ze spowodowaniem poważniejszego uszczerbku, naruszającego czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres dłuższy niż 7 dni. W wypadku art. 157 § 2 k.k. w grę wchodzi przewidywanie i objęcie zamiarem uszczerbku mniejszego. Można o tym wnioskować na podstawie intensywności siły fizycznej, użytych środków, umiejscowienia ciosów zadanych pokrzywdzonemu itp.

Oskarżony swoją świadomością i wolą obejmował realizację znamion przypisanego mu czynu. Zdawał sobie sprawę, że na jego korzyść przemawia element zaskoczenia, a także dzierżony w ręce niebezpieczny przedmiot. Zaatakował on pokrzywdzonego najpierw fizycznie uderzając go pięścią i kopiać, a następnie używając gróźb, które istotnie musiały zrobić – i taka w ocenie Sądu była intencja oskarżonego – wrażenie na pokrzywdzonym, skoro oskarżony trzyma w tym czasie śmiertelną broń. Co więcej oskarżony wyraźnie wskazał, dlaczego zdecydował się na atak. Była to przestroga dla pokrzywdzonego, aby ten zaniechał zwracania mu uwagi na niezgodne z prawem zachowanie. Oskarżony wyraźnie

zadbał o należyty poziom ekspresji. Pokrzywdzony miał przestraszyć się na tyle, aby zmienić swoje postępowanie względem oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwo miał Sąd na uwadze zarówno stopień jego społecznej szkodliwości jak i stopień zawinienia oraz potrzeby w zakresie prewencji tak indywidualnej jak i generalnej, jakie kara winna spełniać. Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu ocenił Sąd jako znaczny. Zważyć należy na okoliczności poprzedzające oraz towarzyszące temu zdarzeniu, a związane z tym, że oskarżony stanowił zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim. Środki do jakich się uciekł jak najbardziej zasługują na potępienie. Jak wyżej wskazano, pokrzywdzony miał prawo obawiać się gróźb ze strony oskarżonego, a sama sytuacja wydawała się dla niego bardzo niebezpieczna. Pozostawał z oskarżonym w bezpośrednim kontakcie. Otrzymał dwa ciosy, które spowodowały u niego obrażenia. Na niekorzyść oskarżonego przemawia i to, że był on dotychczas wielokrotnie karany.

Biorąc pod uwagę przedstawione okoliczności dotyczące zarówno czynu przypisanego oskarżonemu jak i okoliczności dotyczące jego samego, a wpływające na wymiar kary, kierując się wskazaniem zawartymi w art. 53 § 1 i § 2 k.k., za przypisany mu w wyroku przestępstwo skazano go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. i art. 190 § 1 k.k. jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 2. Możliwe jest również orzeczenie kar alternatywnych – grzywny i ograniczenia wolności. Biorąc jednak pod uwagę całkowicie niepoprawną postawę oskarżonego względem norm prawnych, jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności daje szansę na to, że postawa ta ulegnie zmianie. Oskarżony całkowicie lekceważy nie tylko prawo, ale i orzeczenia sądowe. Także w sferze prewencji generalnej kara łagodna może zostać potraktowana jako wyraz akceptacji dla tego rodzaju zachowań. Orzeczenie ma być wyraźnym sygnałem dla oskarżonego oraz społeczeństwa, że tak nie jest. Co więcej, dla zachowania porządku prawnego konieczne jest popieranie takiej postawy jaką zaprezentował pokrzywdzony. Zareagował w sposób jak najbardziej pożądany. Oskarżony był wielokrotnie karany. Bez żadnego efektu w zakresie poprawy jego zachowania – prewencji indywidualnej.

Niniejsze skazanie nie powinno być też ostatnim, bowiem Oskarżyciel winien wszcząć postępowanie co najmniej o czyny z art. 244 k.k. Bowiem oskarżony w dniu 21 stycznia 2015 r. nie tylko dopuścił się zarzucanych mu czynów, ale też dwukrotnie złamał zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W pkt II Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził na jego rzecz od oskarżonego kwotę 500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd uznał taką wysokość za adekwatną do charakteru przedmiotowego przestępstwa. Pokrzywdzony niewątpliwie poczuł dyskomfort psychiczny związany ze strachem o własne zdrowie i życie.

Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku poniesienia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, albowiem ten w niedalekiej perspektywie zostanie osadzony w zakładzie karnym, a nadto winien wypłacić pokrzywdzonemu zasądzone zadośćuczynienie.

Sędzia: